

*Stanisław M. Szukalski**

RACJONALNOŚĆ EGZYSTENCJALNA ŚWIATA W XXI WIEKU – WYZWANIA DLA EKONOMII I POLITYKI¹

WPROWADZENIE

Do napisania tego tekstu skłoniła autora dyskusja na temat przyszłości Europy i świata², roli teorii ekonomii wobec dynamiki zmian zachodzących we współczesnym świecie, kryzysu finansowego, wzrostu megaprzestrzeni azjatyckiej. Z dyskusji wyłania się na ogół europocentryczne spojrzenie na te problemy, pomija się obszary, które będą odgrywały ważną rolę w przyszłości (Afryka). Fakt, iż wraz z szybkim rozwojem wielu regionów świata nie znikają enklawy ubóstwa, co więcej dysproporcje się pogłębiają, zrodził pytanie o racjonalność globalną, którą K. A. Kłosiński nazywa globalną racjonalnością egzystencjalną i za J. Pajestką rozumie ją jako „zespół uwarunkowań oraz instytucji (instytucji także w sensie wzorców zachowań) zabezpieczających trwanie, w ewolucyjnej biologicznej oraz społecznej zmienności, egzystencji gatunku ludzkiego”³. Globalna racjonalność egzystencjalna jest mega trendem cywilizacyjnym, bowiem nierówności i dysproporcje rozwojowe mogą

* Dr hab., prof. nadzw., Katedra Makroekonomii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki.

¹ Inspiracją do napisania tego artykułu były rozważania K. A. Kłosińskiego, *Ekonomia polityczna w mundialnym wydaniu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012.

² Przypomnijmy tylko kilka z opracowań: *Europa 2050*, Komitet Prognoz Polska „2000 Plus” przy Prezydium PAN, Warszawa 2007; *Europa Quo Vadis?*, A. Kukliński, J. Muszyński, G. Roman, J. Waszkiewicz (red), Silesian Foundation for Regional Development, Wrocław 2010; *Europa Quo Vadis?*, Silesian Foundation for Regional Development 2010, Wrocław 2011; cykl publikacji: *Futurology – The Challenges of the XXI Century*, A. Kukliński, K. Pawłowski (red.), Wyższa Szkoła Biznesu, National Louis University, Nowy Sącz 2008; *The Atlantic Community. The Titanic of the XXI century?*, A. Kukliński, K. Pawłowski (red.), Wyższa Szkoła Biznesu, National Louis University, Nowy Sącz 2010; *Wyzwania przyszłości-szanse i zagrożenia*, J. Kleer, A. P. Wierzbiński, B. Galwas, L. Kuźnicki (red.), dyskusje w ramach Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN, Warszawa 2010.

³ K. A. Kłosiński, *Ekonomia polityczna....*, s. 55. J. Pajestka, *Prologomena globalnej racjonalności człowieka*, PWN, Warszawa 1990, s. 222.

doprowadzić do globalnych turbulencji. Powstaje pytanie o uwarunkowania globalnej racjonalności.

W opracowaniu zwracamy uwagę tylko na kilka problemów, które mogą wyznaczyć pole naukowej refleksji. Składa się ono z trzech części merytorycznych. Pierwsza, dotyczy zmiany sytuacji geopolitycznej świata. Druga, poświęcona jest zagadnieniom dysproporcji rozwojowych we współczesnym świecie. W ostatnim fragmencie poruszone zostały trzy zagadnienia związane z omawianym tematem: rola instytucji w globalnym świecie, problem światowego przywództwa gospodarczego oraz kwestia ubóstwa teorii ekonomii w obszarze wyjaśniania problemów krajów słabo rozwiniętych i zmian globalnych.

ZMIANA SYTUACJI GEOPOLITYCZNEJ WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE

Współczesny wzrost gospodarczy zdeterminowany jest przez kilka równoległe przebiegających i powiązanych ze sobą procesów takich jak: globalizacja, rewolucja naukowo-techniczna związana z ekspansją technik informatycznych i telekomunikacyjnych, transformacja ustrojowa państw, bardziej lub mniej udane próby regionalnych integracji. W te procesy wpisuje się zwiększenie potęgi ekonomicznej Chin. Szczególnie globalizacja zmieniła gruntownie współczesny świat we wszystkich jego aspektach. Gospodarkę światową charakteryzuje otwartość i mobilność środków produkcji, rosnące powiązania między gospodarkami, wskutek liberalizacji i integracji rynków, deregulacji przepływów kapitałowych. Jednakże pamiętać należy, iż obok globalizacyjnych dominatorów są peryferie, obejmujące większość świata, które "konsumują" wolniej efekty globalizacji, albo wręcz nie korzystają z jej gospodarczych dobrodziejstw. Analiza kontekstów globalizacji gospodarki unaocznia nam wielkie zróżnicowanie jej stopnia i profilu w poszczególnych krajach i społeczeństwach⁴. Wydaje się, iż należy zgodzić się z opinią, że "świat uprzemysłowiony z jego niepoohamowanym wzrostem gospodarczym nie będzie w stanie, w dłuższej perspektywie, osiągnąć zrównoważonego społeczeństwa światowego"⁵. A co ze światem nie rozwiniętym gospodarczo? W tym fragmencie opracowania zwracamy uwagę na zmiany sytuacji geopolitycznej i gospodarczej świata w następstwie wzrostu nowych potęg gospodarczych

⁴ Por. L. Zacher, *Globalizacja jako transfer wzorców i przestrzeń wzajemnych wpływów*, [w:] *Przemiany struktury społecznej w warunkach globalizacji*, J. Niżnik (red.), PAN, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, Warszawa 2011, s. 13.

⁵ R. Weiler, *Punkty zwrotne w historii świata. Zmiana klimatu*, [w:] *Europa Quo Vadis?*, Wrocław 2011, s. 82.

(Chiny) oraz innych „państw wschodzących”, regresu Europy i upadku przywództwa politycznego USA.

Wzrost nowych potęg gospodarczych, głównie Chin, Indii, Brazylii (BIC) zmienia warunki funkcjonowania gospodarki światowej. Biorąc pod uwagę potencjał ludnościowy, podaż zasobów pracy, ogromny rynek konsumpcyjny i inwestycyjny kraje grupy BIC [a może BRICK (BRIC powiększony o Koreę Płd.), czy CHIME (Chiny, Indie oraz Bliski Wschód -*Middle East*)?], bez wątpienia będą miały istotny wpływ na strukturę światowej gospodarki, wcale nie jednoznacznie pozytywny naszym zdaniem, jeżeli będziemy rozpatrywać skutki na światowym rynku surowców, konsekwencje związane z ochroną środowiska naturalnego, skutki wynikające ze strukturalnych dysproporcji rozwojowych w tych krajach. Polem konkurencji staje się zapotrzebowanie w surowce, głównie energetyczne. Szczególnie dużą aktywnością charakteryzują się Chiny, penetrujące zasoby Afryki, Ameryki Południowej, Bliski Wschód. Po stronie podaży tendencje w światowym obrocie surowcami energetycznymi wyznaczają warunki eksploatacji obecnych złóż i ograniczone możliwości szybkiego zwiększenia zdolności rafinacji ropy oraz czynniki takie jak: problemy wewnętrzne w niektórych krajach eksporterach ropy (Nigeria, Libia), czynniki polityczne (Iran, Irak, Wenezuela), zakłócenia dostaw związane z czynnikami pogodowymi (huragany).

Kraje BIC stanowią dziś 39,5% światowej populacji, dostarczają prawie 42,4% światowych zasobów pracy, tworzą 23,2% PKB świata⁶. Ludność tych krajów jest stosunkowo młoda, bowiem osoby w wieku 65+ stanowią tylko 7,0% populacji BIC, podczas gdy w USA 13,1%, a w UE aż 16,2%. Przyrost naturalny w Brazylii (1,11) i Indiach (1,31) jest wyższy w porównaniu do USA (0,9) i UE (0,21). Zasoby pracy w krajach BIC są dziewięciokrotnie większe niż w USA, a w perspektywie 2050 roku przyrosną (przy założeniu obecnego współczynnika aktywności zawodowej) o ponad 300 mln osób, podczas gdy w USA blisko o 50 mln osób, a w UE szacuje się spadek o 21 mln osób.

Zmieniają się relacje w światowym handlu, bowiem eksport krajów BIC w okresie 2000–2007 wzrastał średnio o 28%, podczas gdy w USA o 8%, zaś w UE o 13,3%. Relacja wartości eksportu amerykańskiego ogółem do globalnego eksportu chińskiego wynosiła w 1997 roku 3,1:1, zaś w 2011 roku 0,95:1⁷. Rezerwy walutowe Chin na koniec 2011 roku wyniosły 3,2 bln USD⁸. Nadwyżki na światowym rynku finansowym pochodzące z krajów największych

⁶ Dane pochodzą z World Population Prospects, *The 2010 Revision and World Urbanization Prospects*, <http://esa.un.org/unpp> Friday, August 24. [dostęp: 15.07.2012] (obliczenia własne) oraz The World Factbook 2012, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ni.html> [dostęp: 15.07.2012]. PKB liczone wg PPP (*Purchasing Power Parity*).

⁷ WTO, *International Trade Statistics 2008, 2011*, (wybór i obliczenia własne).

⁸ The World Factbook 2012, *op. cit.*

światowych eksporterów oraz krajów naftowych zasilają tzw. fundusze majątku państwowego (*SWF sovereign-wealth funds*)⁹. Powstaje problem ich wykorzystania. Dotychczas były one inwestowane w nieruchomości, akcje notowane na giełdach rynków rozwiniętych i rozwijających się, fundusze private equity, fundusze hedgingowe¹⁰. Zwiększało to popyt na różnego rodzaju instrumenty finansowe. Nie brak głosów, iż fundusze przyczyniły się także do ostatniego kryzysu finansowego.

Dynamiczny wzrost krajów BIC i innych krajów wschodzących to także niebezpieczeństwa napięć wynikających z dysproporcji strukturalnego rozwoju w tych krajach. Szczególnie istotne znaczenie z tego punktu widzenia ma gospodarczy rozwój Chin, który dziś opiera się w dużym stopniu na szybko rosnącym popycie zewnętrznym (stopa wzrostu eksportu w latach 2004–2008 wynosiła 29,4%, importu 27,3%) oraz wysokich inwestycjach (43,6% średnio w wymienionym okresie), spożycie wewnętrzne kształtuje się na relatywnie niskim poziomie i wynosi około 34% PKB (w krajach wysoko rozwiniętych udział ten wynosi od 62%)¹¹. Konsekwencje tej polityki mogą ujawnić się w niedalekiej przyszłości, jeżeli wzrosną aspiracje konsumpcyjne bogacącego się społeczeństwa chińskiego. Dotychczasowy tak dynamiczny wzrost był możliwy dzięki początkowo małym (jeszcze) wymaganiom bytowym ludności, wysokiemu etosowi pracy, otwarciu na kapitał inwestycyjny, pozycji geopolitycznej. Chiny mogą stracić także swoją konkurencyjność w wyniku aprecjacji swojej waluty, wzrostu płac. Zagrożeniem dla wzrostu, integracji terytorialnej, może być duże regionalne i strukturalne zróżnicowanie rozwoju kraju, bowiem na ogromnych obszarach centralnych i zachodnich Chin dominuje rolnictwo (pracuje w nim 36,7% ludności) oraz małe tradycyjne zakłady rzemieślnicze. Z drugiej strony mamy regiony wschodnie obejmujące zaledwie 3% powierzchni Chin, gdzie zamieszkuje tylko 15% populacji, zaś ten obszar wytwarza 45% PKB oraz stąd pochodzi około 70% chińskich przychodów z międzynarodowego handlu, 58% chińskich patentów, tu lokuje się 70% inwestycji. Różnice w PKB *per capita* pomiędzy prowincjami są ogromne (między Szanghajem i prowincją Guizhou 10:1). Konsekwencje ewentualnych

⁹ W świecie działa ponad 50 funduszy SWF. Ponad 60% aktywów SWF (4 bln USD) przypada na fundusze zasilane wpływami ze sprzedaży ropy naftowej i gazu, (kraje arabskie, Rosja) oraz przez kraje, które mają długotrwale dodatnie saldo na rachunku bieżącym (Chiny). Wg prognoz w 2015 r. SWF będą mieć wartość 10–15 bln USD.

¹⁰ W 2007 r. z SWF dofinansowano Citigroup i Merrill Lynch na kwotę 21 mld USD – zrobiły to rządy Singapuru, Kuwejtu i Korei Płd. (Za: *The Economist* 18.01.2008: *The invasion of the sovereign-wealth funds.*)

¹¹The World Bank, *World Development Report 2011*, s. 350.

napięcie w tym kraju mogą okazać się brzemienne w skutkach dla całej gospodarki światowej¹².

Opisanym zjawiskom towarzyszy regres Europy¹³. Wyraża się on głównie w słabszej innowacyjności europejskiej gospodarki w porównaniu do gospodarki Stanów Zjednoczonych, kryzysem demograficznym, coraz silniej odczuwanymi skutkami konkurencji ze strony megaprzestrzeni azjatyckiej, wewnętrznymi problemami Eurostrefy i całej UE. Co się tyczy innowacyjności gospodarki europejskiej, to ubolewać można nad nieosiągnięciem parametrów określonych w Strategii Lizbońskiej (zresztą nie realnych od momentu ich przyjęcia), słabiej rozwiniętymi badaniami nad przyszłościowymi obszarami innowacji technologicznych (biotechnologie, półprzewodniki). Otóż, w biotechnologii w dwudziestce największych inwestorów w ten sektor są tylko trzy firmy z UE, 15 firm z USA, nakłady na badania są w USA aż 8,7 razy większe, niż w UE, sprzedaż 6,2 razy wyższa, sprzedaż na zatrudnionego wyższa o 76%, nakłady na badania na zatrudnionego 2,5 razy większe. Wyższa jest także intensywność badań (nakłady/do sprzedaży) w USA, która wynosi 23,9% w UE 17,1%. Podobne, gdy idzie o branżę półprzewodników – tutaj także firmy amerykańskie mają przewagę nad europejskimi, nakłady na badania są 4 razy większe niż UE, nakłady na zatrudnionego większe o 74%¹⁴. Przedsiębiorstwa mające siedzibę w UE specjalizują się w sektorach o średnio-wysokiej intensywności badań (stanowią 48% całości B+R unijnych przedsiębiorstw i 36,1% ogółu B+R w tej grupie sektorów w świecie). Firmy z USA specjalizują się w sektorach wysoko intensywnych (68,6% ogółu B+R firm amerykańskich i 46,1% ogółu B+R w tej grupie sektorów w świecie)¹⁵. W dalszym ciągu Europa ma za duży udział w eksporcie wyrobów średniej i niskiej techniki oraz relatywnie mniejszy w porównaniu do USA i Japonii udział w wyrobów high tech.

Kryzys demograficzny wyraża się w spadku liczebności populacji Europejczyków, zmianą jej struktury. W 2010 roku udział osób 65+ w europejskiej populacji wynosił 16,2% w 2050 roku szacuje się go na 26,9%; osoby w wieku 15–64 stanowią dziś 68,4% populacji, a w omawianej perspektywie będzie to 57,4%. Relacja tych dwóch grup dziś wynosi 4:1 spadnie

¹² Zob. S. M. Szukalski, *Ekonomiczne, globalne wyzwania przyszłości – wybrane zagadnienia*, [w:] *Wyzwania przyszłości-szanse i zagrożenia*, PAN, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, Warszawa 2010, s. 139.

¹³ S. M. Szukalski, *Gospodarka Europy w perspektywie 2050*, [w:] *Europa w perspektywie 2050 roku*, PAN, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, Warszawa 2007, s. 166–220, także: S. M. Szukalski, *European Economy in the 21st Century – Conditions of Development, Turning Points, Strategic Choices*, [w:] *Europa Quo Vadis?*, A. Kukliński, J. Muszyński, G. Roman, J. Waszkiewicz (red.), Wrocław 2010, s. 91–103.

¹⁴ W oparciu o dane: European Commission, *Monitoring Industrial Research: The 2010*, UE Industrial R&D Investment, Scoreboard, Publications Office of the European Union, 2010.

¹⁵ European Commission, *Monitoring Industrial Research: The 2011*, UE Industrial R&D Investment, Scoreboard, Publications Office of the European Union, 2011, s. 38.

do 2:1. Zmieni się struktura społeczeństwa europejskiego (pytanie o model polityki imigracyjnej, czy francuski – „obywatelstwo za chustę”, czy brytyjski – multikulturalizm?) wobec dodatniego salda migracji do Europy, która w latach 2005–2010 wynosiła średnio w roku 1,9 mln osób, a w kolejnych okresach pięcioletnich szacuje się na 800–900 mln osób w roku¹⁶.

Coraz silniej odczuwane skutki konkurencji megaprzestrzeni azjatyckiej, które istotnie wpływają na pozycję konkurencyjną naszego kontynentu. Z jednej strony Europa straciła pozycję eksportera dóbr przemysłowych, którą paradoksalnie zawdzięczała faktowi, że gospodarki dynamicznie rozwijające się w ostatniej dekadzie, takie jak Chiny i Indie nadrabiające dystans do czołówki światowej, zgłaszały duży popyt na dobra inwestycyjne. Dziś te kraje, głównie Chiny stają się eksporterami dóbr przemysłowych. Z drugiej strony zagrożenie ze strony Chin spowodowane jest rosnącymi w szybkim tempie nakładami na badania, które od 1997 roku wzrastają około 18,8% rocznie.

Ostatni czynnik, na który warto zwrócić uwagę to, wewnętrzne problemy UE, która silnie odczuwa skutki kryzysu finansowego i zachwiania światowego systemu równowagi finansowej, światowego systemu równowagi surowcowej i energetycznej wskutek dynamicznego rozwoju krajów azjatyckich. Ma miejsce delokalizacja potencjału wytwórczego do innych obszarów globu. Nie wiadomo jaki model integracji będzie realizować UE w przyszłości. Ale przede wszystkim odczuwalny jest w Europie kryzys myśli strategicznej, A. Kukliński nazywa go "piętą achillesową Europy"¹⁷. "Myśl strategiczna łączy sfery wiedzy, wyobraźni i woli działania i obejmuje różne horyzonty czasu i przestrzeni. Myśl strategiczna jest ogromnym i pasjonującym polem refleksji teoretycznej i praktycznej"¹⁸. Stąd, można powiedzieć, iż skuteczność badań i kreowania przyszłości zależy od refleksji teoretycznej i praktycznego działania. Wydaje się, że dziś takiej woli na szczeblach decyzyjnych UE nie ma. UE jest w głębokim kryzysie powiązany z nie tylko kryzysem globalnym, ale i stanem społeczności atlantyckiej, w której świadomość malejącej roli Europy na globalnym rynku rośnie. Ma miejsce paraliż myślenia strategicznego, szczególnie w elitach UE, gdzie największa uwaga skierowana jest na bieżące problemy. Świat procedur absorbuje większą część uwagi aparatu UE. Aby UE mogła być znaczącym aktorem w globalnym świecie musi występować tam jako monolit o wspólnej polityce gospodarczej i zagranicznej, a to wymaga rozwiązań o charakterze federacyjnym. Nie ma klimatu dla tych rozwiązań dziś, gdy mamy kryzys finansów publicznych wielu członków UE dystansuje się od

¹⁶ World Population Prospects, *The 2010 Revision...*

¹⁷ A. Kukliński, *Renesans europejskiej myśli strategicznej*, [w:] *Europa Quo Vadis?*, Wrocław 2011, s. 39.

¹⁸ A. Kukliński, *Potrzeba myślenia strategicznego-wyzwanie obecnej epoki*, „Przyszłość-Świat-Europa-Polska” 2005, nr 1, s. 16.

unijnych rozwiązań (W. Brytania i jej przywileje składkowe, postulaty obniżenia składki do wspólnego budżetu). Polityka UE nie rozwiązała problemów niskiej konkurencyjności, problemy w strefie euro grożą rozpadem unii monetarnej, brak dyscypliny budżetowej niektórych krajów, brak powiązań między polityką walutową a politykami fiskalnymi i budżetowymi na szczeblu wspólnoty. Utworzenie UE było najbardziej innowacyjnym projektem drugiej połowy ubiegłego stulecia. Prof. Kukliński nazywa to "produktem konspiracji elit". Czy stać dziś elity europejskie do podobnego "skoku w przyszłość"?

DYSPROPORCJE ROZWOJOWE – TROCHĘ STATYSTYKI

Globalizacja nie rozwiązuje kwestii nierówności globalnych, zróżnicowania poziomu rozwoju, proporcji między bogatymi i biednymi krajami, rozwarstwieniem społecznym. Porównując PKB *per capita* w poszczególnych krajach świata (podstawą są dane Banku Światowego¹⁹), można stwierdzić, ogromne dysproporcje rozwojowe, a obraz współczesnego świata to "odwrócony kielich goryczy". Aż 12,5% populacji światowej wytwarza tylko 0,7% światowego PKB liczonego wg kursu w USD oraz 1,4% wg siły nabywczej, zaś 16,5% ludności świata wytwarza odpowiednio 71,9% i 56,5% światowego PKB (tabela 1). Oznacza to, że ponad 800 mln osób żyje za mniej niż 3 dolary dziennie. Gdyby brać pod uwagę grupę krajów o niskich i średnio-niskich dochodach, poniżej 3000 USD wg siły nabywczej lub 1500 USD wg kursu, to populacja ta wzrasta do, 4,6 mld osób, co stanowi 69% ludności świata, a udział tej grupy w wytwarzaniu światowego PKB wzrasta do 27%. W porównaniu z 2005 rokiem ta grupa zmniejszyła się zaledwie o 270 mln osób.

W 2009 roku spadła liczba mieszkańców krajów najbiedniejszych do 800 tys. osób o najniższych dochodach, zaś a relacja dochodów najbiedniejszych i najbogatszych krajów wyniosła jak 1:30²⁰. W 2011 roku 20 najbiedniejszych krajów świata miało dochód *per capita* na poziomie 790 USD, podczas gdy w 20 najbogatszych krajów świata wynosił on 61,6 tys. USD (liczno wg siły nabywczej)²¹.

¹⁹ The World Bank, *World Development Report 2011*, Washington 2011 s. 345.

²⁰ Obliczono na podstawie: *World Development Report 2011*, 2007.

²¹ The World Factbook 2011.

Tabela 1.

Struktura światowej populacji pod względem dochodów w 2009 roku

Kraje o dochodach	Ludność w mln osób	PKB w mld USD	PKB w mld USD wg siły nabywczej	PKB <i>pc</i> w USD	PKB <i>pc</i> w PPP
niskich	846	426	1 015	503	1 199
średnio-niskich	3 811	8 758	18 130	2 298	4 758
średnio-wysokich	1 002	7 484	12 501	7 471	12 479
wysokich	1 117	42 584	40 724	38 139	36 473
Świat	6 775	59 219	72 038	8 741	10 633
	struktura	struktura	struktura	do średniej światowej	do średniej światowej
niskich	12,5%	0,7%	1,4%	5,8%	11,3%
średnio-niskich	56,3%	14,8%	25,2%	26,3%	44,7%
średnio-wysokich	14,8%	12,6%	17,4%	85,5%	117,4%
wysokich	16,5%	71,9%	56,5%	436,3%	343,0%
Świat	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%

Źródło: The World Bank, *World Development Report 2011*, *op. cit.* s. 345. Obliczenia własne.

Większość krajów zaliczanych przez ONZ do tzw. trzeciego świata (32 z 49) znajduje się na kontynencie afrykańskim²². Stąd poświęcamy temu obszarowi nieco więcej miejsca. W Afryce Subsaharyjskiej (ASS) żyje 841,8 mln mieszkańców, co stanowi 83,5 % ludności kontynentu oraz 12,2% ludności świata, ale tutaj wytwarza się zaledwie 2,4% światowego PKB²³ (dotyczy 2009 r.). W konsekwencji dochód *per capita* (liczony siłą nabywczą w USD) jest na bardzo niskim poziomie odbiegającym znacznie od średniej światowej. Nieco ponad 90% ludności Afryki Subsaharyjskiej uzyskuje go na poziomie poniżej 2,3 tys. rocznie (6,3 USD/dzień), z czego 33,3% (280,1 mln osób) otrzymuje dochód 654 dolary (1,79 USD/ dziennie), kolejne 30% ludności uzyskuje 1,37 tys. (średnia dzienna 3,77 USD). Tylko 0,66% ludności ma dochody na średnim poziomie 18,1 tys. USD.

²² UNCTAD/UN, *The Least Developed Countries. Report 2011*, The Potential Role of South-South Cooperation for Inclusive and Sustainable Development. United Nations Conference on Trade and Development, United Nations, New York, Geneva 2011, s. XI.

²³ *African Economic Outlook 2010*, <http://www.africaneconomicoutlook.org/en/data-statistics/table-1-basic-indicators-2009> [dostęp: 22.04.2012]. Obliczenia własne.

Niskim dochodom *per capita* towarzyszy ogromne ich zróżnicowanie, co ilustruje współczynnik Giniego, który w 34 krajach kształtuje się na poziomie powyżej 39, a w niektórych wynosi nawet powyżej 50: (Angola 58,6), Komory (64,3), Lesoto (52,5), Rwanda (53,1), Zambia (50,7)²⁴. Z powyższego wynika, iż rozwarstwienie dochodowe i ubóstwo jest podstawowym problemem większości krajów afrykańskich, obok lokalnych wojen, klęsk żywiołowych, epidemii. W ASS notuje się znaczne opóźnienia rozwojowe praktycznie we wszystkich obszarach życia. Wystarczy powiedzieć, iż w 2008 roku tylko 26% ludności Afryki Subsaharyjskiej miało w dostęp do energii elektrycznej, 30% ludności wiejskiej miało dostęp do infrastruktury drogowej, 65% populacji do czystej wody, 34% populacji miało urządzenia sanitarne, zaledwie 5% upraw rolniczych jest nawadnianych²⁵. Rozpatrując możliwości rozwojowe państw ASS, warto zauważyć, iż:

1. W większości krajów dominuje sektor rolniczy, w 32 krajach jego udział w strukturze przekracza 30%, a w niektórych nawet 50%: Gwinea Równikowa (66,1%), Liberia (63,7%), Etiopia (50,8%), Somalia (60,2%), Sierra Leone (62%), Republika Środkowoafrykańska (53,5%). Średni dochód *per capita* wynosi w tych krajach 681 USD²⁶.
2. W przemyśle dominuje przemysł wydobywczy. W latach 2002–2009 w wielu krajach miał miejsce spadek udziału przemysłu przetwórczego, co wynikało na ogół ze zwiększenia znaczenia przemysłów surowcowych. Tak jest w Angoli, Czadzie (udział przemysłu wzrasta z 18,5% do 45,6%, a przemysłu przetwórczego spada z 9,4% do 6,2%). Nastąpił wyraźny wzrost udziału górnictwa w Afryce Środkowej z 18,9 % w 1990 r. do 50,5% w 2008 r. w Afryce Zachodniej z 18,8 % do 29,6 %.
3. W wielu krajach występuje monokultura eksportowa, niemal 100% przychodów z eksportu dostarcza jeden produkt. Jest to najczęściej surowa ropa i pochodne (Angola, Sudan, Nigeria, Gwinea Równikowa). Czasem 2–4 produkty są źródłem 75% przychodów z eksportu (Gabon, Somalia, Zambia – eksport rud manganu, miedzi, żelaza, kobaltu). Eksport surowców, głównie energetycznych, uzależnił te kraje od wahań cen na światowych rynkach, co przekłada się na wahania PKB.
4. Przemysł przetwórczy w krajach Afryki Subsaharyjskiej bazuje głównie na surowcach, choć ich udział w przetwórstwie przemysłowym zmalał z 51, 6% w 2000 roku do 48,8% w 2008 roku na korzyść przemysłów średnich i wysokich technologii, które zwiększyły swój udział odpowiednio z 25,5%

²⁴ The World Bank, *Africa Development Indicators 2011*, s. 7.

²⁵ *Infrastructure Deficit and Opportunities in Africa*, Economic Brief, Volume 1, Issue, September, 2010, The African Development Bank Group, s. 2–3, <http://www.afdb.org/en/topics-and-sectors/sectors/infrastructure/> [dostęp: 12.04.2012].

²⁶ *African Statistical Yearbook 2011*, *op. cit.*, s. 47. Obliczenia własne.

do 31,4%. Liczna grupa krajów (34²⁷) ma nikłe warunki dla rozwoju przemysłu przetwórczego jeżeli za podstawę klasyfikacji weźmiemy poziom i średnioroczną stopę wzrostu wartości dodanej *per capita* przemysłu przetwórczego²⁸.

Hamulcami rozwoju są:

1. Niestabilność polityczna na kontynencie, tendencje separatystyczne, konflikty zbrojne, które mocno destabilizują i opóźniają rozwój gospodarczy. Źródłem konfliktów zbrojnych były wojny o zasoby naturalne (Angola, Sierra Leone, DRK, Liberia), antagonizmy etniczne (Burundi, Rwanda), ekstremizmy religijne, nierówności i błędy w demokratyzowaniu kraju, dyktatorskie rządy.
2. Bariery w sferze instytucjonalnej oraz organizacji życia ekonomicznego i społecznego. Brak zasadniczych reform strukturalnych gospodarek, utrudnione warunki uruchomienia i prowadzenia biznesu (poza nielicznymi wyjątkami), co przejawia się w długich terminach, licznych procedurach (zob. indeks Banku Światowego²⁹), ogromna korupcja.
3. Słaba infrastruktura materialna (drogowa, telekomunikacyjna, dostęp do Internetu) i instytucjonalna, to ogranicza możliwości inwestycyjne. Tutaj na tysiąc km² znajduje się tu tylko 204 km dróg, z czego zaledwie jedna czwarta jest utwardzona, przy średniej światowej 944 km dróg/1000 km². Do tego dochodzą regionalne różnice w sieci dróg (od 0,5 km na tysiąc osób w Malawi do 35,5 km w Namibii). W Afryce funkcjonują 64 porty morskie o wydajności 20 kontenerów/godz., podczas gdy w nowoczesnych terminalach w innych częściach świata wydajność ta wynosi 25–30 kontenerów/ godz. Do tego dochodzą wysokie koszty przeładunku (50% wyższych niż gdzie indziej). Internet ma w Afryce 11,4% populacji³⁰.

W gospodarce światowej rośnie pozycja korporacji transnarodowych, wystarczy porównać przychody czołówki firm wg rankingu "Fortune 500" z PKB wybranych krajów, by dostrzec skalę problemu. Otóż, pierwsza na tej liście korporacja Wal-Mart ma obroty roczne na poziomie 421,8 mld USD, czyli

²⁷ Benin, Burkina, Burundi, Central Afr. Rep., Czad, Demokratyczna Republika Kongo, Dżibuti, Erytrea, Etiopia, Faso, Gambia, Ghana, Gwinea, Gwinea Bissau, Kamerun, Komory, Kongo, Kenia, Liberia, Madagaskar, Mali, Malawi, Mauritania, Niger, Nigeria, Rwanda, Senegal, Sierra Leone, Somalia, Tanzania, Togo, Wybrzeże Kości Słoniowej, Wyspy Zielonego Przylądka, Zambia, Zimbabwe.

²⁸ UNCTAD/UNIDO, *Economic Development in Africa, Fostering Industrial, Development in Africa in the New Global Environment*, Report 2011, United Nations, New York and Geneva, 2011. Opracowanie własne.

²⁹ The World Bank, *Africa Development Indicators*, 2011, s. 59–60.

³⁰ Szerzej na ten temat piszemy w opracowaniu: S. M. Szukalski, *Determinanty i perspektywy ekonomicznego rozwoju kontynentu afrykańskiego w XXI wieku*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, s. 89–112.

tyle i PKB Malezji (418,4 mld USD liczone wg siły nabywczej i 278,7 wg kursu walutowego – dane za 2011 rok), zbliżony do Belgii (418 mld wg siły nabywczej i 513,4 wg kursu USD), Pakistanu (odpowiednio 494,8 mld USD i 210,6 USD). 154 krajów świata (każdy rozpatrywany osobno) ma PKB niższe niż przychody pierwszej na liście korporacji Wal-Mart³¹.

GLOBALNA RACJONALNOŚĆ EGZYSTENCJALNA

Pytanie o globalną racjonalność egzystencjalną zdefiniowaną jak we wstępie jako „...zespół uwarunkowań oraz instytucji (...) zabezpieczających trwanie, w ewolucyjnej biologicznej oraz społecznej zmienności, egzystencji gatunku ludzkiego”, wymaga postawienia i rozwiązania trzech problemów. Pierwszy, to pytanie o rolę instytucji właśnie, które mogłyby wpłynąć na zabezpieczenie owego trwania wobec narastających dysproporcji, nierówności i potencjalnych konfliktów w świecie. Ostatni kryzys finansowy 2007–2009 dobitnie pokazał konieczność zmian zarówno w sferze organizacyjnej, jak i etycznej. Wydaje się, że trafnie ujął to papież: „Istnieje pilna potrzeba prawdziwej politycznej władzy światowej (...) dla zarządzania ekonomią światową; dla uzdrowienia gospodarek dotkniętych kryzysem; dla zapobieżenia pogłębianiu się kryzysu i wynikającego stąd zachwiania równowagi; dla przeprowadzenia właściwego, pełnego rozbrojenia oraz zagwarantowania bezpieczeństwa wyżywienia i pokoju dla zapewnienia ochrony środowiska i regulowania ruchów migracyjnych”³².

Dziś typologia wielkich aktorów globalnych wskazuje na istnienie czterech grup podmiotów: państwa narodowe, organizacje międzynarodowe, organizacje pozarządowe, korporacje transnarodowe. Wydaje się, że model świata państwowo-centricznego, opierającego międzynarodowy ład na sile państw zaczyna być barierą rozwoju w kontekście kryterium globalnej racjonalności egzystencjalnej. Próby rozwiązania problemów globalnych podejmowane na poziomie G8³³ czy G20³⁴ nie wykracza poza fazę dyskusji i wspólnych deklaracji. Pytanie czy zwiększona aktywność G20, która zrzesza kraje wytwarzające ponad 85 % światowego PKB, 70% światowego handlu, gdzie żyje 2/3 ludności świata, na rzecz koordynowania współpracy międzynarodowej

³¹ „Fortune 500” http://money.cnn.com/magazines/fortune/fortune500/2011/full_list/ oraz The World Factbook 2012.

³² Ojciec Święty Benedykt XVI, *Encyklika Caritas In Veritate*, Wydawnictwo AA s.c., Kraków 2009, cyt. za K. A. Kłosiński, *op. cit.* s. 56.

³³ Największe gospodarki: Francja, Japonia, Kanada, Niemcy, Rosja, USA, Wielka Brytania, Włochy.

³⁴ Do grupy należą: Arabia Saudyjska, Australia, Brazylia, Chiny, G8+Argentyna, Indie, Indonezja, Kanada, Korea Południowa, Meksyk, RPA, Turcja, UE.

i budowy nowego globalnego porządku będzie skuteczna dla zmian w globalnym świecie? Można mieć wątpliwości wobec rozbieżnych interesów państw.

Kryzys wywołał nie tylko dyskusję na temat jego źródeł, ale także przyczynił się do postawienia pytań o przyszłość kapitalizmu, o model gospodarki rynkowej³⁵. Pojawiły się głosy, iż potrzebne jest nowe Bretton Woods, bo dotychczasowy powstał w zupełnie innych warunkach i nie odpowiada współczesnej strukturze gospodarki światowej. To samo dotyczy MFW, Banku Światowego, WTO. Organizacje międzynarodowe nie zawsze skutecznie przeciwdziałają narastającym sprzecznościom, czasem nawet je potęgując. P. Singer³⁶ krytykuje WTO za zbyt przywiązywanie uwagi do kwestii gospodarczych mniejsze zaś do ochrony środowiska, praw człowieka, wpływanie na zwiększenie nierówności w świecie, gdzie czasem urynkwienie usług może rodzić problemy dla społeczności lokalnych, szczególnie wówczas, gdy są one świadczone w warunkach monopolu, a usługodawcy kierują się wyłącznie kryterium zysku. Wydaje się, że wcześniej czy później musi dojść do przebudowy funkcjonowania tych instytucji globalnych wskutek zmiany sił w gospodarce światowej.

Po ostatnim kryzysie powstała silna potrzeba odtworzenia etyki sektora finansowego, która powinna stać się fundamentem działania instytucji w nim funkcjonujących. Postulaty sprowadzają się do konieczności: wzmocnienia bezpieczeństwa funkcjonowania instytucji finansowych, wzmocnienia nadzoru nad operacjami różnych instytucji finansowych, zwiększenia przejrzystości działania całego rynku finansowego, opracowania nowych metod oceny ryzyka, przystosowania działań rządów i banków centralnych w zakresie polityki monetarnej i polityki fiskalnej do dzisiejszych realiów, tak by przeciwdziałać powiększeniu się globalnej nierównowagi.

W kontekście powyższych rozważań pojawia się problem odpowiedzialności kapitału transnarodowego wobec społeczności lokalnych i regionalnych, wobec swojego bliższego i dalszego otoczenia (klientów, dostawców, kooperantów, konkurentów), gdzie delokalizowany jest potencjał produkcyjny. Korporacje transnarodowe nie zawsze działają etycznie, Lista popełnianych przez nie grzechów jest bardzo długa, nie sposób ich wszystkich wymienić: dumping, zmowa, kreatywna księgowość, czarny PR, korupcja, łapownictwo, zafałszowana ekologia, naginanie prawa w celu osiągnięcia przewagi

³⁵ B. Liberska, *Świat po kryzysie. Czy powstanie nowa globalna architektura ekonomiczna?*, [w:] *Wyzwania a przyszłości – szanse i zagrożenia*, J. Kleer, A. P. Wierzbicki, B. Gawlas, L. Kuźnicki (red.), *op. cit.*, s. 118 i nast.

³⁶ P. Singer, *Jeden świat. Etyka globalizacji*, Książka i Wiedza, Warszawa 2006, s. 76 i nast.

konkurencyjnej, łamanie praw pracowniczych³⁷. Ocenę KTN można prowadzić na trzech poziomach. Pierwszy, wynika z bieżącego zarządzania i związanego z tym procesu tworzenia miejsc pracy, systemu uczciwego wynagrodzenia, organizacji czasu pracy, formalnym i rzeczywistym jego wykorzystaniem, dbałości o zwiększanie wartości firmy. Drugi, dotyczy społecznej i ekologicznej odpowiedzialności firmy zgodnej regulacjami prawnymi i warunkami umów (np. pakiet socjalny dla pracowników, poziom inwestycji, współpraca z organizacjami pozarządowymi czy lokalną ludnością, inwestowanie w edukację, czy służbę zdrowia). Trzeci, odnosi się do prowadzenia biznesu w sposób nie zagrażający innym podmiotom, nie prowadzący do powstawania zysku kosztem innych uczestników procesów gospodarczych.

Wobec zagrożeń globalnych obecne stulecie będzie musiało więcej uwagi poświęcić kwestiom etycznym, zarówno w wymiarze mikroekonomicznym (związanym z funkcjonowaniem przedsiębiorstw) jak i makroekonomicznym a nawet globalnym: nierówności dochodowe, zagrożenia ekologiczne, energetyczne, klimatyczne, itp. faktem, że wiele grup społecznych czuje się zagrożonych konsekwencjami otwierania rynków i konwergencji w skali globalnej. Szczególną rolę powinny odgrywać ponadnarodowe struktury oraz światowe organizacje gospodarcze, polityczne i społeczne, organizacje pozarządowe. Etyczny biznes wymaga tworzenia jasnego prawa, mniejszej biurokracji, sprawnej administracji, co zmniejsza pokusę łapownictwa, gwarancji ze strony państwa warunków do uczciwej konkurencji. Czy to możliwe? Społeczna odpowiedzialność biznesu to nie fanaberia, lecz inwestowanie w kapitał reputacji firmy, której budowanie trwa na ogół długo i w dłuższym czasie może przynieść firmie korzyść lub stratę przy złej reputacji, szczególnie gdy działania są pozorne i sprowadzają się bardziej do autopromocji niż do faktycznego tworzenia odpowiedzialnego społecznie przedsiębiorstwa.

Problem drugi, to pytanie o architekturę nowego świata wobec wzrostu potęgi Chin i innych krajów wschodzących, "eurosklerozy" UE oraz Stanów Zjednoczonych, które tracą powoli pozycję hegemonia politycznego. Dziś mamy trzy ośrodki światowej gospodarki, USA, UE i praktycznie Chiny i one lansują odmienne modele rozwojowe z próbą kształtowania ładu ekonomicznego przyszłego świata. W UE silne są tendencje tworzenia ponadregionalnych struktur (choć coraz trudniej zachować obecną strukturę Unii). Można oczekiwać, że Chiny będą dalej promowały konsensus pekiński, oparty na poszanowaniu suwerenności i wzajemnych korzyściach gospodarczych³⁸. USA

³⁷ Zob. S. M. Szukalski, *Globalny wymiar biznesu a problemy etyczne*, [w:] *Człowiek, granice państw, gospodarka*, T. Guz, K. A. Kłosiński, P. Marzec (red.), Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.

³⁸ Konsensus pekiński zakłada m.in.: nieinterwencję w sprawy wewnętrzne kraju, wzrost pomocy ekonomicznej bez stawiania warunków politycznych, suwerenność krajów w rozwiązywaniu problemów, promocję tworzenia przyjaznego środowiska międzynarodowego rozwoju, pomoc.

musi przewartościować swoją politykę opartą o militarne sojusze na rzecz innych form współpracy. Pamiętać należy, iż pozycja supermocarstwa na arenie międzynarodowej zależy nie tylko od jego siły ekonomicznej, zdolności do technologicznej innowacyjności, ale także umiejętności realizowania celów polityki zagranicznej, łączenia jej z celami ekonomicznymi. Czy Stany Zjednoczone, Chiny, a może Wspólnota Europejska są w stanie podołać temu w przyszłości jest pytaniem otwartym. Wydaje się, że niewykluczony jest także scenariusz, w którym gospodarki euro-atlantyckie pochłonięte kryzysem nie będą rozwijać się w szybkim tempie, natomiast dotychczasowa ekspansja rozwojowa Chin zahamowana zostanie przez wyraźnie słabszy niż dotychczas popyt zewnętrzny, eksplozję wewnętrznych dysproporcji rozwojowych, wówczas możliwy jest obraz świata bez wyraźnego hegemonu gospodarczego, ale z wieloma ośrodkami gospodarczego oddziaływania: USA, UE, Chiny. Żadne z państw (obszarów) nie będzie miało na tyle dominującej pozycji gospodarczej, politycznej i militarnej, aby zdecydowanie kształtować warunki ekonomiczne w świecie. Można założyć, iż najbliższe lata przyniosą więcej przesłanek do stawiania tez dotyczących przyszłości. Warto pamiętać, iż możliwe są sojusze wschodzących gospodarek, wspominaliśmy o tym wcześniej, takie jak: BRICK (BRIC powiększony o Koreę Płd.), czy CHIME (Chiny, Indie oraz Bliski Wschód (*Middle East*)). Rzecz nie w nazwach i konstrukcjach teoretycznych, ale nie można wykluczyć, przy silniejszej integracji gospodarczej Chin i innych krajów np. Bliskiego Wschodu powołania regionalnych struktur integracyjnych o bardziej ścisłych charakterze i silniejszym oddziaływaniu na światową gospodarkę.

Trzecie zagadnienie dotyczy pytań: czy teoria ekonomiczna jest w stanie odpowiedzieć na problemy stawiane przez współczesny rozwój, szczególnie krajów słabo rozwiniętych oraz czy obowiązujące teorie ekonomiczne, które konstruowano jeszcze gdy relacje dotyczyły głównie państw i gospodarek wywodzących się z cywilizacji euro-atlantyckiej są w dzisiejszym świecie do zaakceptowania?

Co do pierwszego pytania można powiedzieć, że dotychczasowe teorie ekonomiczne zajmujące się wyjaśnieniem ubóstwa krajów rozwijających się odnosząc je do kwestii okoliczności, które muszą powstać by miał miejsce rozwój gospodarczy, bądź też możliwości reorganizacji życia społeczno-gospodarczego przyspieszające zmiany materialne społeczeństw, nie sprawdziły się. Spośród bogatej literatury ekonomicznych teorii krajów rozwijających można wymienić kilka, jak choćby: teorię zależności (uzależnienia) A. G. Franka³⁹ z głównym jej przesłaniem, że różnice w poziomie rozwoju krajów są wynikiem stosunków ekonomicznych panujących pomiędzy tymi

³⁹ A. G. Frank, *The Development of Underdevelopment*, 1966.

krajami; teorię R. Nurksego⁴⁰, który koncentrował swoje rozważania na zagadnieniach handlu zagranicznego oraz kapitału, uważając, że głównym źródłem zacofania krajów rozwijających się jest niedobór własnych kapitałów; teorię wzrostu zubożającego J. N. Bhagwatię⁴¹, zgodnie z którą w określonych warunkach handel międzynarodowy prowadzi do spadku obrotu kraju zwiększającego eksport; ujęcie W. W. Rostowa⁴², próbującego wyjaśnić warunki startu do samoczynnego wzrostu; teorię wielkiego pchnięcia w gospodarkach o niskim poziomie rozwoju Paula Rosensteina-Rodana⁴³, zgodnie z którą najlepszą drogą do industrializacji byłaby specjalizacja i integracja z gospodarką światową zgodnie z koncepcją przewagi komparatywnej, a sposobem na mobilizację kapitału miała być interwencja państwa, w formie gwarancji rządowych i przeprowadzania dużych projektów inwestycyjnych; modele rozwoju gospodarki dualnej (model A. Lewisa⁴⁴). Wymienić należy tutaj także J. K. Galbraitha z jego tezą, że zacofanie gospodarcze krajów rozwijających się związane jest z brakiem bazy kulturowej oraz z nierozwiniętą (sklerotyczną) strukturą społeczną, a przede wszystkim z dysproporcją pomiędzy czynnikami produkcji⁴⁵.

Również praktyka gospodarcza i polityczna oraz inicjatywy na rzecz złągodzenia narastających problemów, okazały się umiarkowanie skuteczne dla redukcji ubóstwa w świecie. Oficjalna pomoc rozwojowa (*Official Development Assistance – ODA*)⁴⁶ ma wiele mankamentów. Najważniejsze z nich to: brak skoordynowanych programów pomocowych, dziś realizuje się często pojedyncze projekty, „wiązanie” pomocy rozwojowej z promocją własnych dóbr i usług, niedopasowanie świadczonej pomocy do potrzeb krajów, co wynika z małej zdolności krajów – beneficjentów do wzięcia odpowiedzialności za własny rozwój, słaba infrastruktura instytucjonalna, niewłaściwe zarządzanie środkami pomocowymi po stronie krajów partnerskich, rozdrobnienie pomocy i jej fragmentaryzacja przy braku koordynacji działań podejmowanych przez poszczególnych donatorów. Zresztą, w ostatniej dekadzie bogate kraje zmieniły swoje podejście do problemu krajów rozwijających się. Paradygmat „AID”

⁴⁰ R. Nurkse, *Problem tworzenia kapitału w krajach gospodarczo słabo rozwiniętych*, PWN, Warszawa 1962.

⁴¹ J. N. Bhagwatia, *Political Economy and International Economies*, Edited by Dowglas Irwin, MIT Press, 1996 oraz *Trade, Tariffs and Growth*, MIT Press, 1969.

⁴² W. W. Rostow, *The Stages of Economic Growth – A non Communist Manifesto*, Cambridge 1960.

⁴³ P. N. Rosenstein-Rodan, *Uwagi o teorii „wielkiego pchnięcia”*, „*Ekonomista*” 1959, nr 2.

⁴⁴ A. Lewis, *Economic Development with Unlimited Supplies of Labour*, http://www.globelicsacademy.net/2008/2008_lectures/lewis%20unlimited%20labor%20supply%201954.pdf

⁴⁵ J. K. Galbraith, *Essays From the Poor to the Rich*, 1983.

⁴⁶ To darowizny i pożyczki mające na celu wsparcie rozwoju gospodarczego krajów rozwijających się, przekazywane tym krajom przez oficjalne instytucje rządowe państw lub organizacje międzynarodowe.

(pomocy, zasilania) zastąpiono paradygmatem „Trade not AID” (wymiana a nie pomoc). Przesunięto problematykę rozwoju krajów biednych z płaszczyzny „daru” na płaszczyznę „współpracy”⁴⁷. Również realizacja celów milenijnych⁴⁸ ogłoszonych w 2000 r. przez ONZ, które definiowały kierunki działania w celu ograniczenia luki rozwoju między państwami rozwijającymi się i rozwiniętymi w niewielkim stopniu przyczyniły się do redukcji ubóstwa. A zatem, dotychczasowe doświadczenia także w sferze realnej (programy pomocy ODA, modele rozwoju w ramach Konsensusu Waszyngtońskiego) nie zdały egzaminu. Nie można się dziwić, iż wiele krajów poszukuje własnej drogi rozwoju, sięga po chiński model wspierany przez Pekin.

Wydaje się, iż w perspektywie długookresowej na poziomie poszczególnych państw znajdujących się w obszarze ubóstwa, nie są możliwe radykalne zmiany strukturalne bez aktywnej roli rządów i racjonalnej polityki strukturalnej i przemysłowej. Gospodarki te albo są ubogie w surowce kopalniane, albo są silnie uzależnione są od eksploatacji zasobów kopalnianych, przetwórstwo przemysłowe w dalszym ciągu stanowi niewielką część globalnej produkcji. Większość krajów ubogich znajduje się na etapie rozwoju uzależnionym od ilości posiadanych czynników produkcji, ich dostępności. Nieliczne z nich opiera swój rozwój na czynnikach podnoszących efektywność gospodarowania (osoby z wyższym wykształceniem, konkurencyjne rynki towarowe, rynki finansowe, gotowość absorpcji technologii, otwarcie na współpracę w regionie). Czynniki kreujące innowacyjność i rozwój rynków to daleka perspektywa. Wynika z tego, że potrzebna jest polityka strukturalna zmierzająca do aktywizacji czynników rozwojowych, redukcji ograniczeń infrastrukturalnych.

UWAGI KOŃCOWE

Skutkiem globalizacji, rewolucji informacyjnej było upowszechnienie się gospodarki rynkowej, która stanowi podstawę funkcjonowania współczesnych gospodarek, jednak „systemy kulturowe spajające poszczególne państwa wywodzą się z odmiennych cywilizacji (cywilizacja azjatycka, latynoamerykańska – S. Sz.), aniżeli cywilizacja euro-atlantyczna, na której

⁴⁷ K. A. Kłosiński, *Ekonomia polityczna...*, s. 86.

⁴⁸ Cele milenijne obejmowały: eliminację biedy i głodu, upowszechnienie wykształcenia na poziomie podstawowym, popieranie równości płci i wzmocnienie pozycji kobiet, obniżenie umieralności dzieci, poprawa zdrowia kobiet oczekujących na rozwiązanie, pokonanie HIV/AIDS i innych chorób, zagwarantowanie wzrostu zrównoważonego w sferze ochrony środowiska, stworzenie warunków dla globalnego partnerstwa na rzecz rozwoju. <http://www.un.org/millenniumgoals/global.shtml> [dostęp: 12.01.2012].

oparty był dotychczasowy system światowy⁴⁹. Z drugiej strony istnieje duże zróżnicowanie poziomu rozwoju cywilizacyjnego i ekonomicznego państw, pod względem dochodów, struktur ekonomiczno-społecznych, zróżnicowanie systemów politycznych i modeli instytucjonalnych, od demokracji do dyktatur, a mechanizm gospodarki rynkowej okazał się niedostatecznie efektywny w funkcjonowaniu gospodarki światowej. A zatem, gdy mowa o racjonalności egzystencjalnej świata muszą przed nami stanąć kwestie dotyczące nie tylko nowego ładu ekonomicznego, nowej teorii ekonomii, nowej organizacji instytucjonalnej świata, ale także zagrożenia cywilizacyjne wynikające z:

- rosnących nierówności świata, które mogą wywołać anty amerykańskie i antyeuropejskie nastroje, czyli konflikt na linii: bogata Północ-biedne Południe,
- konfliktu pomiędzy korporacyjną własnością wiedzy, a swobodnym dostępem do zasobów wiedzy (przykład protestów w sprawie ACTA),
- konfliktu pomiędzy pokoleniem osób w wieku 65 +, a ludźmi młodymi,
- skutków cywilizacji informacyjnej oraz gospodarki opartej na wiedzy, która sprawia, iż rośnie złożoność światowej gospodarki, staje się ona gospodarką nietrwałości zmiany mają wysoką dynamikę, można oczekiwać, iż w ślad za tym pojawią się ponad wszelką wątpliwość nowe cechy systemu i właściwości jakościowo różne od poprzednich. To wynika z zasady emergencji, która oznacza, iż wraz ze zwiększeniem poziomu złożoności systemu wyłaniają się jego nowe cechy i właściwości, jakościowo różne od poprzednich. To trudno dziś prognozować.

Globalizacji nie da się zatrzymać, ale albo możemy pozwolić na dalszą erozję środowiska naturalnego, powstawanie dysproporcji, drapieżny kapitalistyczny darwinizm, albo spróbujemy kształtować w sposób bardziej zrównoważony i etyczny, z zachowaniem warunków do globalnej racjonalności, stosunki we współczesnym świecie.

⁴⁹ *Wyzwania a przyszłości – szanse...*, s. 10.

Stanisław M. Szukalski

**EXISTENTIAL RATIONALTY OF THE WORLD IN THE 21ST CENTURY –
CHALLENGES FOR THE ECONOMY AND POLITICS**

Abstract

Global existential rationalty is a civilizational mega trend as lack of equality and disproportion of development might lead to global turbulences. There comes the question about global rationality conditioning. The paper draws attention to a selected number of issues, which may create a field for further discussion. It consists of three substantive parts. The first concerns the change in the geopolitical situation of the world. The second has been devoted to the problem of development disproportions in the world. The last section analyses three issues relevant to the topic discussed: the role of the institutions in the global world, the problem of the world economic leadership, as well as the shortage of theoretical economy in the fields such as definition of problems of the less developed countries and also global changes.